



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Ż37176

ZJEDNOCZENIE

pismo poświęcone szerzeniu myśli polskiej wśród młodzieży żydowskiej

R. 1919 nr 3-4

LWÓW



J+C-37.176

ZJEDNOCZENIE

1919 R. 8 N3-4

ZJEDNOCZENIE

**PISMO POŚWIĘCONE IDEI ZESPOLENIA
ŻYDÓW Z NARODEM POLSKIM.**

TREŚĆ NUMERU:

1. J. S. L.: W rocznicę...
2. Zadania młodzieży.
3. L. Orwid: Traktat o mniejszościach w Polsce, Cz. I.
4. Rząd Narodowy, do braci Polaków wyznania mojżeszowego (Odezwa).
5. Przegląd prasy.
6. Notatki.

CENA NUMERU PODWÓJNEGO 2 Kóp. = 1 Mk. 50 fen.

**ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ZWIERZYŃIECKA 7, I. P. (NA LEWO).
TELEFON RED.: 0517. TELEFON ADM.: 1592. KONTO POCZT. KASY OSZCZ. 141.780.
CZCIONKAMI Drukarni JÓZEFA FISCHERA W KRAKOWIE, ULICA GRODZKA L. 62.**

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

RECEIVED FROM THE
LIBRARY OF THE
UNIVERSITY OF CHICAGO
ON 10/10/1961

ZJEDNOCZENIE

PISMO POŚWIĘCONE IDEI ZESPOLENIA ŻYDÓW Z NARODEM POLSKIM.

W rocznicę.

Józefowi Piłsudskiemu w holdzie.

(J. S. L.). Pięć lat mija od chwili, w której Józef Piłsudski z garstką bohaterów przeszedł przez rosyjską granicę, by walczyć z odwiecznym wrogiem o Wolność i Niepodległość. Pięć lat mija od chwili, w której odrodzone rycerstwo polskie wraz ze swym bohaterskim wodzem ruszyło w święty i krwawy bój z ciemnizyńcem narodu. W dniu tym rozpoczął się koniec okresu walk o niepodległość Polski. W dniu tym, w którym Józef Piłsudski wystąpił jako wódz Polski walczącej i swą mocną dłońią zjednoczył naród do wspólnej walki z odwiecznym wrogiem, zaświtała nad Polską jutrzienka wolności. Po tylu bezskutecznych zmaganiach narodu, po latach 31-ym i 63-im, w szeregu Kościuszków, Dąbrowskich i tylu szlachetnych Cieniów Bohaterów, którzy krew swą w walkach o wolność Ojczyzny ofiarnie przelali, stanął Józef Piłsudski, człowiek, który swą potęgą umiał działać i potrafił wytrwać. Jego żelazna wola, stalowy charakter i nieustanna walka o niepodległość Ojczyzny i o lepszą i sprawiedliwszą dla niej przyszłość dokonały tego, czego nie było danem dokonać poprzednikom Jego. Nie zmoły Go ni przeciwności, ni magdeburgskie więzienia, ni oszczerstwa, ni trudy wojenne. Wszystko zwycięsko przetrwał i przetrzymał aż do radosnej chwili, w której na gruzach państw zaborczych, przez zwycięskich sprzymierzeńców powstała wolna i zjednoczona Rzeczpospolita polska. Zadanie jednak Józefa Piłsudskiego nie było jeszcze dokonaniem. W myśl woli całego narodu został pierwszym naczelnikiem Rzeczypospolitej, wyzwolonej z wiekowej niewoli.

Józef Piłsudski przez swą bezustanną walkę o niepodległość, jako symbol miłości Ojczyzny i twórca narodowego Czynu, stał się duchowym wodzem całej młodzieży polskiej. Bez względu na wszelakie racje stanu, cała niepodległościowo myśląca młodzież polska musi w Naczelniku Piłsudskim uznać swego duchowego wodza. Jako wzór Polaka i wzór nieugięte o osobistą i narodową godność walczącego żołnierza, Józef Piłsudski musi sam przez się stać się ideałem

tej młodzieży, która w Nim widzieć będzie nie tylko Naczelnika wszystkich obywateli państwa, lecz także naczelnika wszystkich serc.

W sierpniową rocznicę zbrojnej insurekcji narodu składamy Ci Komendantowi państwa przed pięciu laty hasło „do broni“ i sam poszedł, za Twą krwawą pięcioletnią walkę z wrogiem, za Twe trudy nad wyzwoleniem kraju i przywróceniem mu dawnej chwały, my młodzież polska, idei Twojej spadkobiercy, składamy Ci podziękę serdeczną. A gdy Cię ona dojdzie na Belwederskim zamku, w stolicy polskich królów, przyjm ją Komendancie w piątą rocznicę dziejowej chwili, jako podziękę tych, którym przywróciłeś Ojczyznę i Wolność.

Nasze zadania.

„Młodości! ty nad poziomy wylatuj, a okiem słońca, ludzkości, całe ogromy przeniknij z końca do końca!“ Takim pokłonem wieszcza Adama witam was młodzi przyjaciele, a chociaż wkoło jeszcze ponuro, choć grom po gromie jeszcze z niebios bije, lecz wy bądźcie heroldami brzasku, piewcami miłości, strażnikami Świata.

Wojna przeorała granatami nie tylko ziem obszary, ale i dusze ludzkie, tępiąc w nich co piękne, wielkie i szlachetne, wyzwoliła z najtajniejszych jej komór przyczajone od lat tysięcy niskie instynkta, uzbrajając je w szpony i pychę, jakich czasy przedwojenne nie znały. „Homo homini lupus“, „natio nationi lupus“ — oto hasła chwili. Szowinizm, utuczony wojennym tryumfem, zatacza się pyszny, krwią ociekając. Lecz kroczy zmierzch jego; świetlany duch ludzki protest przeciw brutalnej sile podnosi, burzy się przeciw gwałtom i strząsać zaczyna jarzmo fizycznej przemocy. Poczyna się szczerze dzieło ludzkiego wyzwolenia. Anatol France i Henryk Barbusse są tego ruchu wyrazicielami, Romain Roland głosi bra-

terstwo ludów, oligarchia możnych znika z widowni, dyktatura nie ludu robotczego, ale ulicy słania się i zamiera, w zwyciężonych Niemczech i Austrii socjaliści pracują łącznie z mieszczańskimi dla wysokich celów szlachetnie pojętej kultury i wszechludzkiego szczęścia. Rychło a rozebrzmi jak świat szeroki wołanie o wolność, równość i braterstwo.

Pod sztandar z takimi hasłami pośpieszy polska młodzież: my żydzi-Polacy stajemy w tych szeregach pomni, że „przeklęty, kto przed największym wichrem pada na ziemię i łamie się“. Toteż nie odbiera nam ducha wrzaskliwy ruch żydożerezy, podsycony niemoralnością wojny, ani zgiełk schlebających zacofanej ulicy szowinistów żydowskich. Wierzmy, że z chwilą, kiedy z powojennego zamętu wyłoni się gotowy gmach młodej Polski, odżyje w nim duch konstytucji 3 maja, a wraz z nim wolnościowe tradycje, że wartość obywateli swoich Polska mierzyć będzie nie jakością pochodzenia czy wyznania, lecz ilością spełnionych wobec Państwa i Narodu obowiązków.

* Anelli.

Z tej wiary naszej powstają dla nas liczne zadania i obowiązki. Musimy przygotować grunt pod dzieło naszego zrównania. W pierwszym więc rzędzie rozszerzyć nam trzeba stan naszego posiadania, rozszerzyć przez propagandę naszej wiary. Im więcej dla niej zdobędziemy zwolenników, tem mocniej brzmieć będzie nasz głos i rychlej usłysz go Polska i rychlej przeniknie do mas żydowskich. Zdobyć musimy dla sprawy naszej czeredy obojętnych, chwiejnych i zabłąkanych. Przez usilną pracę uświadamiającą, od osoby do osoby, od klasy do klasy, od grupy do grupy, od organizacyi do organizacyi, rozszerzać musimy podstawy naszego wpływu i działania. Jednych słowem lub drukiem, a drugich drogą pośrednią, przez stwarzania nowych ośrodków życia kulturalnego, towarzyskiego, sportowego itp. wciągnąć musimy w promień naszego oddziaływania. Od najmłodszych zacząć trzeba. A w ślad za nami pójdzie zapal i uniesienie dla sprawy, które jak pochodnie płonące poniesiem z czasem w najodleglejsze zakątki żydowskiego Ghetta.

Za jeden z najważniejszych sposobów agitacyi uważam szerzenie znajomości języka polskiego i dziejów Polski wśród szerokich mas ludu żydowskiego. Nic silniej nie zespała z otoczeniem, jak wspólność języka. Z chwilą, kiedy masa żydowska przyswoi sobie język polski, proces zbliżenia do kultury polskiej będzie faktem dokonanym, a nieodzowna harmonia i równowaga między chrześcijanami a żydami będzie tak ugruntowana, jak w Ameryce lub Włoszech bez względu na pewne odrębności rasowe. Wobec tego winno nam

być naczelnem przykazaniem stwarzanie jak najliczniejszych ognisk szerzenia oświaty i znajomości języka polskiego wśród naszych żydów. Pracą tą złożymy Polsce dowody naszej miłości dla kraju i kultury.

Z chwilą, kiedy ustanie obecny stan zaognienia i w życiu publicznym, zdobędzie znowu posłuch głos rozsądku. Z całym zapalem musi młodzież nasza stanąć przy wszystkich warsztatach publicznych i łącznie z Polakami-chrześcijanami na posterunkach kulturalnych, politycznych i gospodarczych służyć potrzebom ogółu, okazać swą rzetelną wolę podporządkowania interesów osobistych interesom publicznym i zmanifestować zrozumienie i przejęcie się mickiewiczowską nauką, iż „w szczęściu wszystkiego są wszystkie cele“. Społeczeństwo polskie przyjrzy się niewątpliwie takim wysiłkom, a znajdą się wśród niego głowy jasne, rozumne i sprawiedliwe, które narodowi swemu oczy otworzą, sprowadzą go z drogi błędu, a zawiodą na szeroki gościniec sprawiedliwości społecznej. Ale żeby zaważyć na szali, musi nas być więcej, wielu, bardzo wielu. Pomnijcie o tem młodzi przyjaciele.

Oto najdonioślejsze z zadań naszych. Że nas garść jeszcze niewielka — to frazka. Dziś nas niewielu, lecz jutro przy usilnym wysiłku może nas być legion. „Mierz siły na zamiary, nie zamiar po dług sił“. Z taką nauką na ustach poczynajmy pracę, ufni w zwycięstwo ducha nad barbarzyństwem i ciemnotą. Społeczeństwo polskie patrząc na nasz mozół i trud we wspólnej poniesiony sprawie, na nasz uczciwy wysiłek dla dobrej Państwa i narodu, nie może nie-

ocenić szlachetności naszych pobudek i w taki sposób wywalczymy uznanie dla naszych ideałów, ufność, zgodę i zrównanie.

Traktat o mniejszościach w Polsce.

Z bólem i oburzeniem przyjęła opinia polska haniebną traktat o mniejszościach narodowych, ale najboleśniejszym był on dla nas i dla tych wszystkich żydów, którzy wychowani w duchu i kulturze polskiej, całą duszą sprawę Ojczyzny i Narodu ukochali. Traktat ten, groźny dla Polski, a jeszcze groźniejszy dla żydów, na długo uniemożliwi zgodę między ludnością chrześcijańską a żydowską. „Lojalni“ obywatele polscy narodowości żydowskiej, osiągnęli dzięki ingerencji obcych mocarstw ghetto, którego im Rzplta ze względów społecznych i kulturalnych odmawiała. Polska, która przez tyle wieków była krzewicielką kultury zachodniej, nie mogła spełnić niczem nieuzasadnionych żądań nacjonalistów, którzy dla swych celów chcą masy żydowskie utrzymać w ciemnocie i zamiast kultury polskiej podsuwają im (o urągowisko!) żargonową, lecz stanęła na naszym stanowisku zupełnego zrównania wszystkich obywateli co do praw i obowiązków. Pierwociny autonomii dały więc żydom w postaci traktatu o mniejszościach państwa zachodnie, fałszywie informowane przez syonistów. Czy zastanowili się narodowcy żydowscy, co za niebezpieczeństwo ściągają na masy żydowskie w Polsce przez ten traktat? Wywoła on burzę nienawiści, przerastającą nieskończenie dotychczasowe antagonizmy. Lecz

widocznie program narodowo-żydowski nie może się ostać bez niezgody i nienawiści, które są jego głównymi fundamentami. Aby tych fundamentów zabrakło, niema obawy. Już to samo, że traktat został nam narzucony, musiało zranić uczucia każdego Polaka, a coś dopiero warunki, straszliwie krępujące organizm państwowy. Warunki te, którymi tak się radują demagodzy narodowo-żydowscy, są z małymi wyjątkami spełnieniem postulatów antysemickich. Ale, jak już w poprzednim numerze wskazałem, narodowi żydzi i antysemita tworzą jednolity front, zwrócony przeciw wszystkim tym, co w wolnej Polsce chcą zgody i jedności. Potwierdził tę wspólność frontu poseł Thon, kiedy w swojej, pełnej fałszu i obłudy mowie, powiedział: „mniej mnie boli goła i otwarta niechęć z prawej strony, aniżeli ta wzruszająca opieka i troska ze strony lewej naszego społeczeństwa i naszej Izby“.

Traktat składa się z 12-tu artykułów, które, prócz słusznego równouprawnienia na wszystkich polach, przynoszą żydom polskim specjalne przywileje, odgradzające ich zupełnie od kultury europejskiej, a pozwalające zupełnie reprezentantom Ligi narodów kontrolować i mieszać się każdej chwili w sprawę Polski. Pierwszym takim zgubnym postanowieniem jest prawo używania swego języka nie tylko w prywatnych stosunkach i zebraniach, na co się można zgodzić, ale także w publikacjach, sądach, urzędach itp. Tworzy się więc jakby drugi język urzędowy, a w dodatku (tu się okazuje kruchość całego programu narodowców) nie powiedziano nigdzie w traktacie, co to jest za ję-

zyk, czy hebrajski, czy żargon. Powody tej tajemniczości są następujące: oto narodowcy żydowscy nie są między sobą zgodni, właśnie, co do języka. (IV konferencja syonistów). Jedni chcą hebrajskiego, inni żargonu. Język zaś hebrajski jest nie tylko martwym i sztucznie wskrzeszanym, ale także zupełnie obcym szerokim masom, które go używają tylko jako języka liturgicznego, a których językiem potocznym jest żargon, albo też, choć rzadziej, język polski. A żargonu chyba nikt rzeczywiście za język nie uważa. Nawet światlejsi przywódcy syonistów odrzucają go, a nie zwalczają otwarcie tylko ze względu na tłumy, posługujące się nim, które są przecież wyborcami. Tak więc z tym „własnym językiem“ mogą wyiknąć najdalej idące komplikacje.

(Dok. nast.) *L. Orwid.*

Rząd narodowy.

ODEZWA Z R. 1863

do braci Polaków. wyznania mojżeszowego.

Pokój, pokój dalekiemu i bliskiemu. (Izajasz 57, 19).
Wszakżeś jeden Ojciec nas stworzył wszystkich
Wszakżeś jeden Bóg stworzył nas. (Malach 2, 10).

Bracia Izraelici! Naczelna Władza, złożona w nasze ręce wola Narodu w celu oswobodzenia Ojczyzny, daje nam moc i prawo zawezwać wszystkich rodaków do wspólnej pracy, powołać i zużytkować na usługi kraju wszelkie jego siły i zasoby, wskazać drogi i środki do korzystnego służenia sprawie narodowej, na koniec oceniać postępowanie wszystkich obywateli, uznawać dobre, ganić złe, a w razie potrzeby wytypić zdrajców i występnych z oblicza ziemi naszej. Czujemy się również w potrzebie przypomnieć wszystkim synom Ojczyzny

najświętsze ich obowiązki dla tej ziemi, na której ujrzelśmy pierwsze światło dzienne, w której łonie spoczywają kości przodków naszych, która nas tak hojnie obsypuje darami swoimi.

I do Waszego uczucia miłości Ojczyzny odzywamy się bracia Izraelici, przemawiamy w języku Świętej Biblii, ażebyście nas wszyscy zrozumieć mogli. Jakkolwiek postanowienie Rządu Narodowego z dnia 22 stycznia r. b. niema żadnej różnicy pomiędzy wyznaniem, i w krajach polskich odtąd nie pytają się „żyd“ czy „chrześcijanin“, bo jedno miano Polaka wystarcza; niechaj Was jednak to osobne do Was odezwanie się nie dziwi; nie czynimy tego bowiem w celu odróżnienia Was, lecz owszem dla tem większego okazania Wam naszej braterskiej miłości i szczerzej dla Was chęci. Żałujemy tylko, że słów naszych nie możemy jeszcze poprzeć czynem, ponieważ wspólny nasz wróg, będąc dotychczas panem znacznej części kraju, stawia przeszkody do wprowadzenia zasad Rządu Narodowego i wszelkich dokłada starań, ażeby wzbudzić nienawiść pomiędzy dziećmi jednej ziemi dla tem łatwiejszego ujarznienia wszystkich.

Nienawiść wzbudza swary, a miłość wszystkie przestępstwa pokrywa“. (Przypowieść 10, 12). Nie wznawiamy przykrych wspomnień niedawnej przeszłości, kiedy wpływ moskiewski siał w kraju ziarna niezgody, ale zwróćmy uwagę naszą na czasy obecne. Ofiarowaliśmy Wam przyjaźń i braterstwo, a Wy nam odpowiedzieliście przyjaźniem i braterstwem; wytrwajmy w tych uczuciach! Sięgnijmy również myślą w owe czasy, kiedy nietolerancja religijna rozpostarła

swe panowania nad prawie całym światem, kiedy Izrael, gnany z jednego kraju do drugiego, od jednego narodu do drugiego, uciekał przed prześladowaniem fanatyzmu, nie znajdując nigdzie przytułku; wtedy Polska nie zamykała swoich wrót przed nieszczęśliwym tułaczem, ale owszem otwarła mu je na rozcież, od jednego morza do drugiego; a Moskwa? Moskwa — wtedy, jak i obecnie, szczelnie przed Wami zamykała swe granice; wszędzie bowiem, gdzie napotykanie osiadłych pod moskiewskim jarzmem współwyznawców Waszych, są to prowincje polskie, nam wydarte. Przodkowie Wasi, obdarzeni sprawiedliwymi i ludzkimi prawami, mając sobie wszelki przemysł i handel oddany, budowali domy i miasta, wzrastali w liczbę i pomyślność; cieszyli się kilkunastowiecznym pokojem, dopóki wskutek podburzań nikczemnych sąsiadów, zazdroszczących Polsce jej powodzenia, nie powstały wewnętrzne rozterki i silny kraj nie zaczął upadać, aż nakoniec rozdzielony został między trzy ościennie mocarstwa, a żydzi, dostawszy się tym sposobem pod inne panowanie, obarczeni zostali wielkimi ciężarami i ograniczeniami, które w Kongresówce, zostającej pod zaborem moskiewskim, ciągle trwają i znane są pod nazwiskiem praw saskich.

Daleko gorsze położenie żydów na Litwie i Rusi, które wcielane do Rosyi, przez 30 lat jęczały pod okrutnym jarzmem tyrańskim Mikołaja, dążącego ustawicznie do nawrócenia żydów na wiarę prawosławną; w tym celu wyrывał rokrocznie z łona rodziny tysiące dziatwy żydowskiej i oddawał ją na wychowanie kacapom, którzy głodem i chłostą zmuszali ją do zmiany religii. Moglibyśmy

tu wyliczyć tysiące podobnych postanowień tego tyrańca, których liczba z każdym rokiem wzrasta i które dążyły do zagłady imienia nawet Izraela, ale uważamy to za zbyt długie, bo one każdemu głęboko tkwią w pamięci.

A nawet w części dawnej Polski, którą państwa europejskie na kongresie Wiedeńskim r. 1815 ocaliły jako związek zmartwychwstać mającego Państwa Polskiego i którą oddały pod zwierzchnictwo carów moskiewskich, Mikołaj gospodarzył przez 30 lat po swojemu, przy pomocy godnego siebie namiestnika, Paszkiewicza. Ten wywyższał ludzi podejrzaných i na największą wzdargę zasługujących szpiegów i złodziei; ludzi zaś szlachetnych i uczciwych poniżał; czynniki jego, których większą część stanowili ludzie przedajni i znikczemni, okropnie z jego polecenia żydów prześladowali i zdzierali. Młodzież izraelską, porywaną do wojska, uprowadzał w dalekie kraje Kaukazu i Sybiru, skąd rzadko który do swoich wrócił; postanowienia saskie zachował z dodatkami, krępującymi Wam ręce w handlu i przemyśle.

Cały ten spadek oddziedziczył po śmierci Mikołaja — syn jego Aleksander, który pomimo pozornego liberalizmu, rogów ukryć nie może, jak tego niezliczone mamy dowody.

Ale nakoniec przebrała się miara cierpień i cierpliwości narodu polskiego, który przed dwoma laty głośno zaprotestował przeciwko nieludzkim postanowieniom Moskwy. Jednym z najpierwszych żądań narodu było zupełne równoprawienie żydów; rząd moskiewski zląkł się tego głosu, ustąpił w części jego żądaniu i pospieszył z ogłoszeniem

praw dla żydów, ażeby sobie przywłaszczyć inicjatywę, ale ślepy chyba nie widzi, że tę odrobinę praw otrzymaliście jedynie wskutek adresu z roku 1861, najlepszym bowiem dowodem niechęci Moskwy dla was jest to, że dotychczas nie uczyniła żadnych ustępstw dla żydów Litwy i Rusi, i że nadal trzyma przed niemi zamknięte swe granice, prócz dla żydów bogaczów.

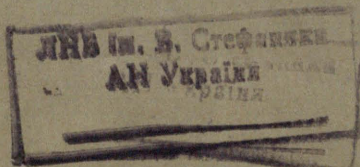
Porównywasz, bracia, obyczaje Polski za pomyślnych czasów z obyczajami Moskwy, a potraficie odróżnić światło dzienne od ciemności nocy. Was Polska na swe łono przyjęła, nie wypędziła Was z żadnego miejsca; Moskwa to dopiero przerzucać Was zaczęła z jednego kąta w drugi. W Polsce nie było prześladowań z powodu fałszywego zarzutu używania krwi ludzkiej, przez który w wielu miejscach Europy Ojcowie Wasi rokrocznie srodze cierpieli, owszem królowie Polscy sami występowali w Waszej obronie, a nawet surowe ustanawiali kary na tych, którzyby się ośmielili rzucić na Was to fałszywe podejrzenie; tymczasem za naszych nawet czasów wznowiony został ten sam zarzut w Rosyi, w mieście Saratowie, a Car i Synod za słuszny go osądzić raczyli.

Czytajcie pilnie historię, a znajdziecie, że Polacy zawsze i wszędzie Wami się opiekowali i Was bronili; Moskale zaś tylko nieszczęścia i prześladowania na Was sprowadzali. Kiedy Chmielnicki na czele barbarzyńskich, godnych przodków obecnych bohaterów moskiewskich, pustoszył miasta i wyrzynał żydów na Wołyniu, Podolu, Ukrainie, kto wówczas wstrzymał dziki pochód tych Wandalów? Otóż panowie polscy pod dowództwem Jeremiego Wiśniowieckiego. A kto

wyciął mieszkańców przedmieścia Pra-gi — mężczyzn, kobiety i dzieci? Hordy moskiewskie! Podobnych wydarzeń wielebyśmy Wam naliczyć mogli.

Bracia Izraelici! Nie tajne Wam jest obecne położenie kraju. Zaczęliśmy wojnę z nikczemnym najazdem w Koronie, na Litwie i Rusi; widzi wróg i czuje, że jeszcze Polska nie zginęła; widzi i czuje, że naród Polski stworzony jest do wolności, świat cały, tak ludy jak i mocarze przyklaskują nam, wspierają naszą sprawę; jednomyślnie głoszą, że sprawiedliwość po naszej stronie i że Moskwa nikczemnie i bezprawnie nas prześladowuje i trapi. Pokładamy nadzieję w Bogu. Pan zastępów nam dopomoże wygnać wroga z ziem polskich i wrócić Polsce dawne jej granice.

A teraz, Bracia Izraelici! Odzywamy się do Was słowy Mojżesza: „Więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie? (Num. 32, 6). Więc oni będą przelewali krew swoją na ołtarzu Ojczyzny, i nie będą oszczędzać swego mienia na potrzeby wojenne, a Wy siedzieć będziecie spokojnie po miastach, nie troszcząc się o świętą sprawę naszą? Znajdują się wprawdzie między bohaterami walczącymi za wolność i niepodległość i Wasi współwyznawcy, ale w szczupłej bardzo liczbie i wcale nie w stosunku do ludności; i dlaczego nie powstajecie na głos wzywający kraj do świętej walki za wolność i niepodległość? Nie chwalcie się tem, że nie zdradzacie nas, że się nie łączycie z wrogiem, że mu naszych tajemnic nie wydajecie, bo za prawdę, w tem wszystkim bardzo mało jest zasługi dla Polaka w obecnym stanie kraju. Czynnie wystąpić, oto jedyna zasługa.



Obudźcie się, bracia, obudźcie się! Kto słaby, niechaj rzecze: mocnym ja; spieszcie do obrońców świętej naszej sprawy, powiększając ich liczbę. Nie lękajcie się sił wroga, bo więcej ich z nami, jak z nim. Jego hasło: mordy, grabież, rabunek, a nasze: sprawiedliwość i prawda.

Obudźcie się, bracia Izraelici, mieszkający Korony, Litwy i Rusi, powstańcie na głos wołający: „Wszakżeście wy lud od wieków walczący do ostatniej kropli krwi, za wolność!“. Na wolności i swobodzie opierają się święte księgi Mojżesza, które przyświecają wszystkim narodom świata. Tam wyraźnie jest napisane: „A obwołacie wolność wszystkim jej obywatelom“. (Leviticum 25, 10). Gdzież waleczni wasi bohaterzy, którzy w małej garstce walczyli po konali wojska tyrana Antyocha, którego w zupełności naśladują cary moskiewskie? Ocućcie, spieszcie, wystąpcie! — kto zdolny do oręża, niechaj spieszy do obozu, a kto niezdolny, niechaj pomaga walczącym braciom majątkiem i czem tylko może

I stanie się, gdy za pomocą Bożą oswobodzoną zostanie z moskiewskiej niewoli i zrzucimy z siebie to gniotące nas jarzmo, wspólnie używać będziemy pokoju, cieszyć się będziemy płodami bogatej ziemi naszej. — Wy i dzieci wasze używać będziecie wszelkich praw obywatelskich bez żadnych wyłączeń i ograniczeń, gdyż rząd Narodowy nie będzie się pytał o wyznanie i pochodzenie, ale o miejsce urodzenia — czy Polak? „I o Polsce mówić będą: Ten się tu urodził — Sela“. (Psalm 87, 5, 6).

Warszawa, d. 22 czerwca 1863.

Przegląd prasy.

Demokracja polska w sprawie żydowskiej.

Zarząd główny Polskiego Stronnictwa demokratycznego na posiedzeniu, odbytem w Krakowie przy udziale mężów zaufania z b. Królestwa Kongresowego i Małopolski i uchwalił na podstawie referatu Dra Romana Bogdaniego, co następuje:

1) Uznając zjazd „Zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich“, odbyty w połowie maja b. r. w Warszawie, oraz uchwały, tamże powzięte, jako ze wszech miar pożądany odruch tego odłamu społeczności żydowskiej, która, uważając się za część narodu polskiego, opowiada się bez zastrzeżeń przy służbie dla dobra wspólnej ojczyzny, Polski, zarząd główny Polskiego Stronnictwa demokratycznego, jako naczelny organ stronnictwa demokratycznego wita odnośne uchwały „Polaków wyznania mojżeszowego“ ze szczerą radością i sympatją, widząc w tem zadatek zgodnego nadal pożycia ogółu współobywateli polskich.

2) Przyjmując z zadowoleniem do wiadomości, iż zjazd „Zjednoczenia Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich“ uznał, iż sprawa żydów w Polsce jest sprawą wewnętrzną Polski i dążąc na równi z żydami-Polakami do załatwienia jej przez państwo polskie w myśl zasad sprawiedliwości, co tylko z nakładem najlepszej woli obu stron może być dokonaniem, potępiamy z jednej strony pożałowania godne ekscesy, osądzone zresztą należycie przez cały uczciwy ogół polski, z drugiej stro-

ny stwierdzamy z ubolewaniem, iż część społeczności żydowskiej świadomie działała na szkodę państwa polskiego, bądź to popierając czynnie naszych wrogów, bądź też oczerniając nas wobec zagranicy i mamy nadzieję, że żydzi-Polacy tej zgubnej i niebezpiecznej akcji sami jak najsilniej się przedstawia.

3) Zarząd główny Polskiego Stronnictwa demokratycznego stwierdza, iż tego rodzaju zjawiska przejściowe, jak powyższe, towarzyszące trwającej od lat pięciu na ziemiach polskich wojnie, nie mogą zaprzepaścić tej chlubnej wielowiekowej tradycji zgodnego współżycia ogółu polskiego z żydami, lecz, że przez wzajemną ufność i zgodne współdziałanie obu stron, polskiej i żydowskiej, to węzły będą się zacieśniały ku pożytkowi państwa polskiego.

4) Widząc w równouprawnieniu żydów nie tylko formalnem, lecz i rzeczywistem, najlepszy środek do zażegnania obecnych waśni polsko-żydowskich, zarząd główny Polskiego Stronnictwa demokratycznego wzywa usilnie członków stronnictwa, by w myśl swojej półwiekowej tradycji, zaświadczonej również i w ostatnim programie stronnictwa, działali nadal w tym duchu i nie dali się sprowadzić z tej drogi sprawiedliwości, gdyż ona najlepiej służy rozumnie pojętym interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

Z pobytu sen. Morgenthaua w Krakowie.

Miedzy innemi zjawiała się także u sen. Morgenthaua delegacya demokratycznych stronnictw żydowskich, stojących na gruncie polskim. Prezydium klubu żydowsko-polskiego reprezentowali pp. Dr Trammer, Dr Oberlender i Dr Gottlieb.

Delegaci wyłuszczyli swoje zapatrywania na kwestyę porozumienia polsko-żydowskiego i zaznaczyli, że stojąc na gruncie polskim, uważają separatyzm wszelkiego rodzaju i kierunku za wręcz szkodliwy, a działalność narodowców za destrukcyjną. P. Morgenthau oświadczył, że podziela zupełnie te zapatrywania.

W dyskusyi podniesiono szkodliwość agitacyi szowinistów z obu stron i stwierdzono, że prasa mogłaby się w znacznej mierze przyczynić do złagodzenia sytuacji, gdyby pewien odłam prasy polskiej zaprzestał ciągłego judzenia. Nacyonalistyczna prasa żydowska straciłaby wówczas grunt.

Gdy delegacya poruszyła sprawę szkoły i podniosła, że uważa autonomię szkolną, a właściwie możność tworzenia odrębnych szkół żydowskich za nieszczerście i za dar danaowy konferencyi pokojowej, oświadczył, że Polska będzie miała możność uregulowania tej sprawy w drodze ustawy i że on jest gotów, gdyby mu złożono odpowiedni memoriał, przedłożyć sprawę tę rządowi polskiemu.

Delegaci oświadczyli jednak, że żydzi-Polacy wolą wprost zwrócić się do swojego rządu bez pośrednictwa obcego, choć zaprzyjaźnionego mocarstwa.

Z obozu polskiego wśród żydów lwowskich.

(Od naszego korespondenta).

W dniach najbliższych ma nastąpić konsolidacya całego obozu polskiego wśród żydów we Lwowie na platformie koła miejscowego „Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich“. Do koła miejscowego przystąpią korporatywnie: „Związek Polaków w. m. we

Lwowie", „Związek Równości Obywatelskiej żydów-Polaków, „Związek Kół młodzieży polskiej im. pułk. Berka Joselewicza“ (reprezentowany przez Zarząd Główny). Tow. Akad. „Zjednoczenie“ i ewentualnie po reaktywowaniu Czytelni i Koła T. S. L. im. B. Goldmanna Zarząd tychże. Prace nad ostateczną redakcją statutu Koła miejscowego są na zakończeniu, wobec czego w najbliższym czasie odbędzie się zebranie konstytuujące Zarządu Koła miejscowego.

„Związek Polaków w. m. we Lwowie“ podjął myśl zacną i godną uznania. Pragnąc w myśl owej ideologii stworzyć formy współżycia i współpracy Polaków w. m. i chrześcijan, zaprosił onegdaj na wspólne posiedzenie w Izbie przem. i handlowej przedstawicieli obu wyznań ze sfer nauczycielskich i obywatelskich celem omówienia kwestyi opieki i wychowania młodzieży żydowskiej w duchu polskim.

Odpowiedni referat wygłosił prof. Berlas (w zastępstwie chorego radcy Mandla). W dyskusyi nader ożywionej brali udział: Dyr. Bałabana, Dr Anna Perlmutterówna i p. Salomea Perlmutterówna, p. Kawecka, p. Schipper i Dr Fraenkel imieniem młodzieży, Dr Reizesowa, prof. Władyka, Dr Kretz-Mirski i inni.

Po wywodach nader rzeczowych, poważnych i ożywionych prawdziwym duchem obywatelskim, zgodzili się wszyscy mówcy na jedno: że przeciwdziałać należy jak najenergiczniej wszelkiemu separatyzmowi — zwłaszcza w szkolnictwie — a natomiast rozwinąć jak najżywszą akcyę w kierunku tworzenia ochronek, ogródków, szkół itd. międzywyznaniowych. W tym celu ukonstytuowa-

ła się w łonie Związku stała komisyja szkolna, w skład której wybrano jako przewodniczącego radcę Mandla, jako zastępców dyr. Bałabana i Dra Kretz-Mirskiego, jako sekretarzy p. Kawecką i p. Berlasa.

Notatki.

Od Redakcyi.

Redakcyja „Zjednoczenia“ tą drogą dziękuje wszystkim, którzy po przeniesieniu wydawnictwa do Krakowa przestali pismu życzenia powodzenia. Redakcyja zwraca się do wszystkich, pragnących się przyczynić do wyswietlenia kwestyi żydowskiej z prośbą o nadsyłanie artykułów.

Odezwa.

Zarząd główny Związku Kół młodzieży im. pułk. B. Joselewicza we Lwowie wydał dnia 23 lipca 1919 następującą odezwę do Koła krakowskiego Związku:

Zarząd główny przesyła Wam drodzy Koledzy wyrazy najgorętszych życzeń z okazji zamknięcia przez Wasze Koło pierwszego roku działalności.

Powołaliście do życia Koło Wasze w ciężkich czasach, w atmosferze zatrutej miazmatami rozruchów krakowskich z kwietnia ubiegłego roku. Mimo trudnych warunków wytrwaliście na posterunku, tworząc zeń silną placówkę myśli naszej i czynu naszego. Byliście w Krakowie — Wy najmłodsi — strażą nieustającą idei polskiej wśród żydów. Krzepiliście się sami i krzepiliście innych pracą obywatelską, prowadzoną wśród ludności żydowskiej w duchu polskim. Rozrastaliście się w miarę postępów tej pracy.

Za to, żeście na pierwszy zew Ojczyzny zmartwych powstałej rzucili współwyznawcom swym hasło „do broni“ i sami poszli, za to, żeście grosz swój ofiarnie rzucili na skarb narodowy przez podpisanie polskiej pożyczki państwowej, za Waszą pracę nad zrzeszeniem

młodzieży akademickiej, za Wasze dzieło reaktywowania pisma, co by w młodzież żydowską rzuciło się hasło pracy dla Polski, za obronę żydów braci Waszych przed krzywdą z powodu ekscesów, za Waszą deklarację idei silną i godną, za Wasz młodzieńczy trud i ofiarną pracę ideową — składa Wam Zarząd główny, władza Wasza naczelna, która Was do życia powołała — w imieniu idei — podziękę serdeczną i przesyła Wam rozkaz dalszego trwania i działania dla dobra Polski, Ojczyzny naszej i żydów braci naszych.

Ustępującemu Wydziałowi wyrażam osobno, za umiejętne prowadzenie agend Koła krakowskiego, podziękowanie Zarządu główn.

Maurycy Karniol, szef. Zarz. gł.

Z organizacyi.

Zarząd główny Związku Kół młodzieży pol. im. pułk. B. Joselowicza zreorganizował w sierpniu b. r. Koło lwowskie Związku, zawieszone od listopada 1918 z powodu wstąpienia większości członków do służby w wojsku polskiem. Wydział krakowskiego Koła Związku zorganizował sekcję klas niższych, oraz poczynił kroki wstępne celem założenia zamiejscowych sekcji Koła w Przemyśle i Tarnowie. — Jak nas informuje XXVI biuletyn lwowskiej Agencji prasowej „Zgody” odbyło się Walne Zebranie członków Tow. Akad. „Zjednoczenie” z powodu rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Po przemówieniu przewodniczącego Dra Ludwika Fraenkla, omawiano szereg spraw, związanych z bieżącym życiem akademickim we Lwowie. — Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku miejsca pozostawiamy do następnego numeru. Z początku półroczna zimowego rozpoczyna swą działalność Związek pol. młodz. akad. w m. „Żagiew” w Krakowie.

Organizacya lwowska

Otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na walnem zebraniu Koła lwowskiego Zw. Kół ml. pol. im. pułk. B. Joselowicza, zwołanem z początkiem sierpnia przez Zarząd Główny, wybrano Wydział organizacyjny, mający na celu podjęcie pracy w Kole lwowskiem. Przewodniczącym Wydziału został komisarz Zarządu głównego kol. Aleksander Afenda. W połowie sierpnia rozpoczęło Koło

intensywną pracę. Urządzono szereg referatów, wykładów i wieczorów dyskusyjnych na temat kwestyi żydowskiej. W rocznicę Unii lubelskiej urządziło Koło uroczysty wieczór odczytowy. Z końcem września zakończył Wydział organizacyjny swą działalność. Agendy Koła obejmuje wybrane przez Walne zebranie prezydium.

Uznanie.

Wydział krakowskiego Koła Zw. Kół ml. pol. im. pułk. B. Joselowicza uchwałą z dn. 23 lipca 1919 nadał WP. Inż. Stanisławowi Herschthalowi, radcy kolei państwowych i redaktorowi naczelnemu „Zjednoczenia” w uznaniu zasług położonych dla dobra ruchu honorową godność swego członka-założyciela.

Kondolencya.

Dowiedziawszy się o zgonie bł. p. Michała Bergsona, długoletniego przewodniczącego gminy wyznaniowej izraelskiej warszawskiej i gorącego działacza na polu asymilacji, przedstawiciele związków ml. pol. w m. w Krakowie wystosowali na ręce rodziny zmarłego następujący telegram:

Wstrząśnięta śmiercią nieodżałowanej pamięci zmarłego działacza i patrioty, młodzież polska wyznania mojżeszowego przesyła rodzinie wyrazy współczucia.

Za Związek Kół imienia Berka Joselowicza: Langrod, Oberlender; za Związek akademicki „Żagiew”: Dr Rubel, Friedman; za Redakcję „Zjednoczenia”: Inż. Herschthal, Jurowicz.

Do młodzieży.

Dn. 15 września b. r. wydały Zw. pol. ml. akad. w m. „Żagiew” w Krakowie i Koło krakowskie im. pułk. B. Joselowicza odezwę „Do młodzieży”, wzywającą młodzież, aby wraz z początkiem roku szkolnego, pierwszego w niepodległej Ojczyźnie, dążyła do zespolenia wszystkich, chcących dla dobra kraju pracować i aby nie dawała posłuchu zgubnym hasłom, w błędnym kierunku rozagitowanych sfer społeczeństwa. Odezwa ta, rozdana między młodzież szkolną, rozesłana do dyrekcji wszystkich szkół i rozlepiona na murach miasta, spotkała się z powszechnem uznaniem.

Zjazdy Asymilatorów.

We wrześniu odbyła się w Warszawie narada w sprawach, związanych ze zwołaniem Walnego Zjazdu „Zjednoczenia Polaków w. m. wszystkich ziem polskich“, który stosownie do uchwały, powziętej w Krakowie w dniu 27 sierpnia, ma się odbyć przed końcem roku bieżącego, a na którym sprawy młodzieży referować mają pp. Dr Seweryn Gottlieb i Dr Ignacy Landau z Krakowa.

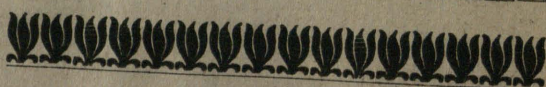
Delegat Zarządu głównego Związku Kół im. B. Joselowicza bawił sierpniu b. r. w Warszawie celem nawiązania kontaktu z młodzieżą polską w. m., działającą na terenie Kongresówki. Delegat odbył szereg konferencji z Zarządem Centralnym „Żagwi“, Związku młodzieży polskiej pochodzenia żydowskiego, w ciągu których zasięgnął informacji co do działalności kół „Żagwi“. omówił sprawy Zjazdu międzystowarzyszeniowego młodzieży polskiej w. m. z Warszawy, Lublina, Łodzi, Lwowa i Krakowa, sprawy połączenia się organizacji królewskich i galicyjskich, scentralizowania ruchu młodzieży w Warszawie. Zjazd, który w najbliższej przyszłości się odbędzie (a o którym pisaliśmy w poprzednim numerze). będzie obejmował 3 części: relacyjną, programową i organizacyjną.

Z Administracji.

Administracja „Zjednoczenia“ zawiadamia tą drogą wszystkich, którzy zwrócili się do niej z prośbą o nadesłanie Nr. 1—2, że cały nakład tego numeru został z końcem miesiąca sierpnia wyczerpany. Celem ułatwienia przesyłania pieniędzy Administracja wprowadziła obrót czekowy P. K. O. na konto Nr. 141.780. Wzywa się wszystkich, którzy mi-

mo otrzymania numeru, nie nadesłali należytości, do jak najszybszego nadesłania tejże wprost do Administracji. Pojedyncze egzemplarze są do nabycia w księgarniach i agencjach dzienników. Prenumeratę w kwocie 20 kor. — 15 Mk (z przes. poczt. o 60 hal. — 30 fen. więcej) i półroczną w kwocie 10 kor. — 7 Mk 50 fen. (z przesyłką pocztową o 30 hal. — 15 fen. więcej) przyjmuje Administracja i jej filie w Warszawie, Łodzi i Lwowie (Reja 5).

Wydawnictwo niniejszego numeru uległo opóźnieniu z powodu trudności administracyjnych.



Urządzony staraniem krak. Koła Zw. Kół mł. polsk. im. pułk. Berka Joselowicza

PORANEK

ku czci

Władysława Steinhausa

podchor. 6-go pp. Legionów

poległego za Ojczyznę pod Kukłami, jako w czwartą rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 1-go listopada 1919 o godzinie 11 przedpoł. w lokalu Koła (Rynek Gł. Linia A—B, 39 II p.)



BRADY, GEORGE
NUMBER 11111

DRUKARNIA JÓZEFA FISCHERA

**WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES TEN WCHODZĄCE**



KRAKÓW, GRODZKA 62.

NUMER TELEFONU 412.

Do młodzieży!

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy nowy rok szkolny, pierwszy w niepodległej zjednoczonej Ojczyźnie.

Udziałem nas, szczęśliwych, stało się to, o co walczyli i o czym nadaremnie marzyli ojcowie i dziadowie nasi uginając się pod jarzmem zaborców.

Zasiadamy na ławę szkolną z tem radosnem uczuciem, że sposobimy się do pracy na własnym ugorze, że kształcimy serce i umysł dla dobra **polskiej** państwowości.

Zdobyliśmy już wprawdzie niepodległość przed rokiem prawie, ale dotychczas przeżywalimy dopiero okres przejściowy, okres pośpiesznego tworzenia związków organizacji państwowej.

Praca ta zaś prowadzona w najtrudniejszych warunkach wśród krwawych walk na wszystkich granicach nie mogła być spokojną i wszechstronną; tworzyliśmy w gorączce, gorączka przepalała nasze dusze.

Dziś położywszy już fundamenty, będąc już bezpieczniejsi na zewnątrz możemy i musimy jąć się twórczego działania na wewnątrz. Armia nasza broni granic powstającego państwa, zadaniem zaś pozostałej ludności jest **wzmocnienie i ugruntowanie szczęścia Polski i Jej potęgi** pracą wewnętrzną. Silnem zaś i zdrowem będzie państwo polskie wtedy, gdy wszyscy obywatele, przejęci wspólnem ukochaniem tych samych ideałów zespolą swe dłonie przy jednym warsztacie narodowej pracy.

Związkiem zadowolonych, równouprawnionych i równoobowiązanych obywateli niech będzie Rzeczpospolita Polska

Na ziemi naszej panują niestety w tej mierze stosunki niezwykle smutne. Między dziećmi jednej i tej samej ziemi znajduje się mur uprzedzeń, niechęci i nieufności.

Dłonie zaborców i zgubne zacietrzewienie nieodpowiedzialnych elementów pośród nas samych, doprowadziły do zaostrzenia się stosunków szczególnie między ludnością chrześcijańską a żydowską. Zaosirzenie to spowodowało nawet w ostatnim roku wydarzenia, któremi się tu bliżej nie zajmujemy, by nie rozrywać ran, a co do których pragnęlibyśmy by się stały już częścią niepowrotnej przeszłości.

Stan zapalny wytworzony w organizmie narodowym przez mijazmaty niewoli, był przyczyną tych wypadków, **atmosfera wolności musi być czystą i nieskażoną. Wierzimy, że będzie nią napewno.**

Młodzież dźwiga na sobie ciężką odpowiedzialność i brzemienne w następstwa ma wykonać zadanie. Nie interesowana w sporach partyjnych, mając przed oczyma tylko jeden cel: **szczęśliwą i potężną Ojczyznę**, winna świecić przykładem w zespoleniu wszystkich sił twórczych kraju dla wyteżonej narodowej pracy! Działalność jej musi poruszać się w dwóch kierunkach, ujawniać się na dwóch polach. — Przedewszystkiem winna ona — nie dając posłuchu zgubnym hasłom demagogicznym głoszonym słowem i drukiem — **stworzyć w murach szkoły polskiej atmosferę przyjaźni, zgody i braterskiej współpracy.**

Cnoty obywatelskie, przywiązanie do ziemi rodzinnej i chęć służenia Ojczyźnie sprawie, niechaj będą jedynymi kryteriami wartości jednostek a nie ich wyznanie czy pochodzenie.

Ramię przy ramieniu niechaj pracuje cała młodzież polska nad odbudową tego co zniszczone i wytworzeniem nowych, lepszych warunków polskiego bytu.

Bitewne hasło ojców naszych: **braćmi są dzieci jednej ziemi**, niechaj się stanie wskaźnikiem naszego działania.

Pozatem — a to jest właśnie druga dziedzina pracy młodzieży — muszą wszyscy krzewić hasła pojednania i zgody w swem otoczeniu, oddziaływać na nieuświadomione naleyście lub rozagitowane w błędnym kierunku sfery ludności.

Przykład zgodnej współpracy wewnątrz szkoły i jej — w co wierzymy głęboko — błogosławione owoce, będą najlepszą bronią w walce o uzdrowienie stosunków.

Wyrwać będziemy musieli z pośród siebie „chwasty co nam pola głuszą“, usunąć poza nawias tych, co wysuwają hasła nienawiści i separatyzmu, z którejkolwiekby one wychodziły strony. Szkodnikiem Polski jest i ten, co stawia przeszkody na drodze prawnego i faktycznego równouprawnienia całej ludności, jak też i ten, co dla jednej jej części żąda praw wyjątkowych lub też usunięcia od elementarnych obowiązków.

Wzywając cię, Młodzieży, do spełnienia doniosłych tych zadań, zdajemy sobie sprawę jak w ciężkiej i krytycznej mówimy chwili, ile trudności piętrzy się przed nami, ile mijazmatów zatruwa jeszcze stosunki.

Wierzimy jednak w ożywczą moc płomiennego ukochania, które wypełnia dusze nasze, w głęboką słuszość naszych przesłanek, w moc twórczą naszej idei, „której cel daleki, lecz która kiedyś zwycięży na wieki“.

W tej myśli oddajemy w Wasze ręce niniejsze słowa.

Kraków, dn. 15 września 1919.

„ŻAGIEW“

Zw. pol. młodz. akad. w. m. w Krakowie.

Zw. Kół młodz. pol. im. pułk. Berka Józefowicza

Koło Krakowskie.

Die Geschichte

Die Geschichte der Menschheit ist eine Kette von Ereignissen, die sich über Jahrhunderte erstreckt. Sie beginnt mit den ersten Spuren des Lebens auf der Erde und führt über die Entwicklung der Zivilisationen bis zur Gegenwart. In dieser Zeit haben wir uns von einfachen Jägern und Sammlern zu hochentwickelten Gesellschaften entwickelt, die die Natur beherrschen und die Welt um uns herum gestalten können. Die Geschichte ist nicht nur eine Aufzählung von Fakten, sondern auch eine Suche nach den Ursachen und den Zusammenhängen der Ereignisse. Sie hilft uns, unsere eigene Kultur und Gesellschaft zu verstehen und zu schätzen. In der Geschichte finden wir auch die Spuren der menschlichen Natur, die uns zu Guten und Bösen machen. Sie zeigt uns, dass wir alle von denselben Instinkten und Emotionen getrieben werden und dass wir alle die gleichen Herausforderungen und Probleme bewältigen müssen. Die Geschichte ist ein Spiegelbild der Menschheit und ein Werkzeug, um die Zukunft zu verstehen und zu gestalten.

Die Geschichte ist ein Spiegelbild der Menschheit und ein Werkzeug, um die Zukunft zu verstehen und zu gestalten.

